

PRZEDPŁATA

miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 1 o południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 23 b. m. Na froncie wschodnim: Front arcyka. Karola: W walkach pod Predeal wzięliśmy do niewoli 6 oficerów rumuńskich i 555 szeregowców. Położenie ogólne nie zmienione.

Front ks. Leopolda baw.: Zachodni brzeg Narajówki oczyszczony został z nieprzyjaciela skutkiem odebrania mu ostatniego małego kawałka terenu. Na innych częściach frontu, poza ożywionym ogniem armatnim w niektórych miejscach, nie było ważniejszych wydarzeń.

Na froncie włoskim: Na froncie Pobrzeża włoski ogień armatni wczoraj znowu zyskał na gwałtowności. W Tyrolu i Koryntji działalność bojowa była skąpa.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 22 b. m. Na froncie rosyjskim: Przed środkiem grupy wojsk jen. pułkownika Woyrscha i na zachód od Łucka na niektórych odcinkach obustronna akcja artylerji znacznie się wzmożniła. Bitwy przed pozycjami na zachód od wyższej Strypy miały przebieg dla nas pomyślny. Pod wodzą jen. piechoty v. Geroka wojsko niemieckie, po natarciach na ograniczonym terenie w ostatnich dniach, znów odrzuciło nieprzyjaciela jednolitym atakiem między Swistelnikami, Skomorochami i Nowem. Jeszcze tylko mały kawałek terenu na zachodnim brzegu Narajówki znajduje się w posiadaniu przeciwnika. Jego bezowocne przeciwataki spełzły na niczym; poniósł ciężkie straty krwawe. Wzięliśmy 8 oficerów i 745 żołnierzy do niewoli.

Pomimo uporeczywej obrony dojsć do Rumunji, wojsko rumuńskie w kilku miejscach odrzucono. Przeciwwataki nieprzyjaciela nie zdołały nam odebrać zdobytego przez nas terenu.

Na froncie francuskim: Bitwa nad Somme toczy się z wielką zaciętością. Obustronne nadzwyczaj silne rozwinięcie środków artyleryjskich i wczoraj również się zaznaczyło, zwłaszcza na brzegu północnym. Ogień huraganowy, zwrócony na rowy i na tyły armji, poprzedził ataki angielskie, podjęte od strony Ancre aż do Courcellette i po obu stronach Gueudecourt, a wykonywane często powtarzającymi się szturmami. Poniósłszy ofiary, odpowiadające bezwzględnie wysyłaniu mas ludzkich w ogień, przeciwnik zdołał zyskać na terenie w stronie Grandecourt-Pys. Wzięliśmy tu trzech oficerów francuskich, 172 żołnierzy i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Nowy sukces sprzymierzonych w Dobrudży.

Sofja. (BK.) Urzędowo 21 b. m. W Dobrudży rozegrały się w dn. 19-go i 21-go b. m. wcale poważne walki. Wszystkie czołowe pozycje nieprzyjaciela i część jego głównych pozycji są w naszym posiadaniu. Wzięliśmy do niewoli 24 oficerów i przeszło 3500 szeregowców, zdobyliśmy 2 działa, 5 wozów amunicyjnych, 24 karabinów maszynowych i 1 miotacz min. Na wybrzeżu morza Czarnego okręt nieprzyjacielski ostrzeliwał Mangalię.

Sofia. (B. K.) Urzędowo 22 bm.: W Dobrudży przełamaliśmy ostatecznie opór nieprzyjaciela w jego głównej pozycji. Silnie umocnione pozycje Kobadinu i Topraisaru znajdują się w naszych rękach. Pobity nierzyjaciel poniósł wielkie straty i cofa się na całej linii, napierany przez nasze wojska, których prawe skrzydło obsadziło Teikirghior i dotarło 10 kilometrów na południe od Konstacy. Według dotychczas otrzymanych informacji, zdobyliśmy 8 armat, 20 karabinów maszy-

nowych i całą masę innych wojskowych artykułów. Dalej znowu 200 jeńców zostało się w nasze ręce.

Po zamachu.

Wiedeń. (BK.) Obdukcja sądowa zwłok prez. Stürgkha wykazała, że obie kule, wymierzone w głowę, były absolutnie śmiertelne. Zwłoki złożone zostaną w grobie rodzinnym w Halberstein w Styrii. Pogrzeb odbędzie się dnia 24 b. m.

Do prezydium gabinetu nadchodzą tysiące kondolencji od dyplomatów, polityków, władz autonomicznych, wybitnych osobistości i sprzymierzonych rządów. Z wielu domów powiewają chorągwie żałobne.

Sprawca zamachu przesłuchany został w sądzie śledczym. Posłuchanie trwało do późnego wieczora.

Trepow gubernatorem Galicji.

Petersburg. (BK.) Pet. aj. telegr. donosi, że członek Rady państwa gen. adjutant Trepow zamianowany został gubernatorem wojskowym na prawach wojennych obsadzonych części krajów monarchji austro-węg.

Naczelny Komitet Narodowy do Legionów.

Żołnierze Polscy Legioniści!

Dwa lata z górą minęło, jak wielkiemu wezwaniu nieśmiertelnej idei wolnej Ojczyzny posłuszni, stanęliście w polu, aby walczyć z Rosją, z najcięższym wrogiem wolnej Polski.

Wzięliście w siebie ducha całego rycerstwa polskiego i całego męczeństwa polskiego. I duchem tym niezłomni poszliście śmiało na drogę nieznanych wysiłków ofiar i poświęceń. I jakkolwiek droga ta okazała się dłuższą, niż wówczas przed dwoma laty najbystrzejszy mógł przewidywać umysł, wytrwaliście na niej. Jakkolwiek droga ta okazała się nieraz cięższą i zmuśniejszą, niż tego najtwardsze prawo strasznej wojny wymaga, nie zeszliście z niej.

Za to wam, Żołnierze Polscy, cześć! Od współczesnych i potomnych cześć!

Sami wawrzynem sławy wiekuiestej uwieńczyliście, bluszczem legendy słonecznej spowici, zdobyliście, Żołnierze Polscy, Narodowi Swemu nowy skarb bezcennych wartości moralnych, wiary i wierności, męstwa i stałości, poświęcenia i wytrwałości.

A skarbu tego, Wy, Żołnierze Polscy, twórcy jego najofiarniejsi—strzedz winniście przede wszystkim. Albowiem, skoro raz daliście go Narodowi, nie jest on już Wasz, lecz całego Narodu.

A naród drży oń, aby nie zmniejszył się, aby nie przepadł. Bo Naród potrzebuje go zawsze, i dziś, gdy straszna wojna jeszcze trwa, losy największych i najpotężniejszych Narodów trzymając w zawieszeniu. A jeszcze więcej w przyszłości, kiedy wojna kończyć się będzie i nadejdzie pora sprzętu po krwawej siejbie. Bo wówczas potrzeba będzie nie tylko polskiego słowa, polskiej skargi i polskiego żądania. Ale przede wszystkim potrzeba będzie polskiego czynu, którym Wy jesteście, Żołnierze Polscy.

Dlatego w ciągu tych strasznych lat nie było ani jednej godziny, w którejby, uietylko my, Naczelny Komitet Narodowy, ale z nim razem każdy prawy i rozumny Polak, w cokolwiek wierzył i cokolwiek oczekiwał, nie otaczał Was, Żołnierze Polscy, troską najserdeczniejszą, miłością najgłębszą. Albowiem wiarą jesteście i nadzieją, nie tylko naszą, lecz całego, jak On wielki i nieszczęśliwy, Narodu. W Was znalazła swój najpełniejszy i najpiękniejszy wyraz jego najgłębsza nadzieja. Tej Idei a nie jednostkom jakkolwiekby Wam się wydawały świetnemi, służycie i służyć obowiązani jesteście.

A czas tej służby wielki nie zakończył się jeszcze. Jeszcze nie koniec wojny. Jeszcze nigdzie i w niczem nie zapadło żadne rozstrzygnięcie. Na chwielnych szalach wagi polskich losów nie wszystkie jeszcze znajdują się ciężary. A skoro tak, nie wolno Wam, Żołnierze Polscy, zabierać z nich ciężaru największego, najbardziej cennego, ciężaru Waszych wspaniałych czynów orężnych, Waszego męstwa nieustraszonego, Waszej ofiarności i Waszej dotychczasowej wytrwałości!

Z Waszego najszczytniejszego obowiązku, z Waszej służby najwyższej nie zwolnił Was jeszcze Naród, jakkolwiek pilno Mu ujrzeć Was wśród siebie i cieszyć się z Wami—najmilszymi. Nie zwalniam Was z Waszego obowiązku Żołnierzy Polskich, ani my żywi, którzy w Was nadzieję swoją położyli, ani oni umarli, bohaterzy towarzysze Wasi, którzy wiarę swoją w Waszą służbę i tryumf sprawy naszej krwią swoją przypieczętowali.

Dlatego jakkolwiek męczarnie oczekiwania Waszych i naszych zdają się już oddawna przekraczać granice ludzkiej wytrzymałości, musimy trwać! Musimy. —Wy i my! Musimy wszyscy! Albowiem próba wytrzymałości jest dla przyszłości Narodu jeszcze ważniejszą, niż próba nieustraszonego męstwa i ofiarności bez granic.

A jakież nieszcześnie niewysłowione spotkałoby nas wszystkich, gdyby tak świetnej próbie męstwa i ofiarności nie odpowiedziała próba tej najwyższej, najtrudniejszej, bo najbardziej męskiej cnoty, którą jest wytrwałość.

Żołnierze Polscy! Kiedy pamiętnego dnia 4 września 1914 r. stanęliśmy na błoniach krakowskich u stóp królewskiego Wawelu jeszcze jako chłopięta, świętym zapałem rozpaleni, aby złożyć żołnierską przysięgę, my—Naczelny Komitet Narodowy powiedzieliśmy Wam wówczas, że „nieskalana chorągiew walczącej Polski uwieńczy macie nie tylko wawrzynem sławy lecz także tryumfu“. Sława dzisiaj już jest Wielka sława. Ale tryumfu jeszcze niema!

Dlatego musicie trwać, aż za sławą przyjdzie tryumf Idei, o którą od dwóch lat walczyście, tryumf Wolnej i niepodległej Polski! Dlatego czekajcie na nią! Czekajcie dalej, nieustraszeni w boju, nie zachwiani w wierze, niezłomni w obowiązku przyjętym!

Czekajcie i trwajcie!

Naczelny Komitet Narodowy.

Biliński prezes Jaworski wiceprezes
Srokowski sekretarz gen.

Kraków dnia 18 października 1916.

Powiększenie obszaru miasta Lublina, Kielc, Radomia i Piotrkowa.

C. k. Jeneralne Gubernatorstwo ogłosiło rozporządzenie Naczelnego Wodza Armji z dnia 18 sierpnia 1916 r. zarządzające rozszerzenie obszaru miast: Lublina, Kielc, Radomia i Piotrkowa.

Część rozporządzenia odnosząca się do Radomia brzmi następująco: Obszar miasta Radomia rozszerza się z dniem 1 listopada 1916 na następujące części graniczących z niemi gmin wiejskich: na przedmieścia, dotąd do granicy wiejskiej ra-

domskiej należące: Kaptur, Obozisko, Oświęcim, Dzierzków, Weronów, Glinice, Prędocinek, wieś Ustronie, donacje Marjaćkie, Żakowice, Młodzianów i Zamłynie z Czerwona, tudzież grunta kolejowe. Folwark Prędocin A i B. wyłącza się od włączenia do obszaru miejskiego.

Nowa granica ciągnie się: *od północy*: od drogi do Przytyka prowadzącej wzdłuż zewnętrznych granic przedmieść: Kaptur, Obozisko wraz z folwarkiem Koniówką i Oświęcim do szosy kozienickiej, *od wschodu*: wzdłuż wschodniej granicy przedmieść Dzierzków, Weronów i Glinice, *od południa* po południowej granicy przedmieść Glinice, Prędocinek, Młodzianów i Żakowice, *na zachodzie*: wzdłuż zachodniej granicy przedmieścia Żakowice, dalej po dotychczasowej granicy miasta i po zachodniej granicy folwarku Zamłynie oraz wsi Zamłynie.

Szpitala Radomskie

I

Z wybuchem wojny szpitale wogóle, a wśród nich i szpitale dla ludności cywilnej stanęły w obliczu nader trudnych zadań do spełnienia. Jednocześnie rozluźnienie się i szwankowanie, dzięki wypadkom wojny, machiny administracyjnej, spotęgowane biurokratycznym systemem rosyjskim, postawiło szpitale w nadzwyczaj trudnych warunkach finansowych. Tak więc w dziedzinie szpitalnictwa stanęliśmy w kłopotliwym położeniu: przy zmniejszonych środkach — wykonać trzeba było zdwojoną pracę. To było przyczyną, że szpitale tak często zwracać się musiały do społeczeństwa i dobroczynności publicznej, że funkcja spełniana dotychczas przez częstkę administracji państwowej z niewielkim współudziałem społeczeństwa spadła całkowicie na barki społeczeństwa.

Obecna sytuacja wojenna pozwala nam na wprowadzenie życia społecznego do stanu choć względnie normalnego — następuje uporządkowanie spraw zmąconych przez wypadki wojny.

Z chwilą powstania Rady Dobroczynności obwodu Radomskiego, która częściowo przejęła sprawy i czynności byłej Rady Gub. Dobroczyn. Sprawy szpitalnictwa przeszły pod jej zarząd. Specjalnie wydelegowani członkowie Rady Dobroczynności publicznej obwodu Radomskiego w ciągu zeszłego miesiąca zrewidowali i sprawdzili stan finansowy obu szpitali radomskich (św. Kazimierza i żydowskiego) i w ten sposób przygotowali materiał konieczny do dalszego zarządzania szpitalnictwa przez pomienioną Radę.

Dzięki uprzejmości p. prezydenta, Tadeusza Przyłęckiego poniżej przedstawiamy możemy wyciąg z protokołu dokonanej rewizji funduszy i stanu finansowego pomienionych instytucji, obrazujący stan, w jakim się w tej chwili znajdują.

Szpital św. Kazimierza posiadał uregulowane przez b. Radę gubernialną dobroczynności publicznej wszystkie wydatki do dn. 1 stycznia 1915 r. za wyjątkiem sumy rb. 1700 kop. 46 za medykamenty i materiały opatrunkowe.

Utrzymanie szpitala w ciągu r. 1915 wynosiło rb. 31.392 kop. 37 zawarte w

następujących pozycjach: żywność dla chorych i służby rb. 18.575 kop. 50; lekarstwa rb. 1.792 kop. 69; inne wydatki rb. 10.799 kop. 11 i kor. 450 h. 15.

Utrzymanie szpitala w ciągu pierwszego półrocza 1916 r. wynosiło rb. 6.119 k. 4 i kor. 34.631 h. 76. Zawarte w następujących pozycjach: żywność dla chorych i służby — rb. 4.905 kop. 6 i kor. 18.077 h. 18; lekarstwa i materiały opatrunkowe — rb. 90 kop. 55 i kor. 6.926 kop. 96; inne drobne wydatki — rb. 773 kop. 85 i kor. 2.087 h. 40; Pensja lekarzy i służby — kor. 8.054 h. 48; opał i światło rb. 349 kop. 58 i kor. 1.485 h. 74.

Zatem cały okres sprawozdawczy wydatki wynosiły; pozostałość z r. 1914 rb. 1.700 k. 46 za r. 1915 rb. 31.392 r. 37 za półrocze r. 1916 rb. 6.119 kop. 4 i kor. 34.631 h. 76. Razem do I-VI-16 rb. 39.211 k. 87 i kor. 34.631 h. 71.

Na pokrycie powyższego Kurator szpitala posiadał rb. 27.676 kop. 76 i kor. 42.806 h. 54. Przeto na opłacenie wszystkich rachunków na utrzymanie szpitala św. Kazimierza do dnia 1 lipca 1916 r. należało dopłacić rb. 11.532 k. 11 a dodając pożyczkę wydaną pod zastaw kapitału w papierach procentowych, znajdującego się w rosyjskim Banku Państwa — rb. 7.200 kop. 25, rzeczywisty dług wynosi rb. 18.735 kop. 33 i pozostało u Kuratora tytułem awansu kor. 8.174 h. 78.

Należitości szpitalne nie uregulowane wynoszą: Koszta kuracyjne za rok 1915 i pierwsze półrocze 1916 — rb. 20.937 kop. 40; także koszta za lata poprzednie nie mniej rb. 15.000; razem rb. 35.937 kop. 40.

Ruch chorych w szpitalu św. Kazimierza przedstawia się, jak następuje: w r. 1915 było chorych 2.264, którzy przebyli w szpitalu dni 46.255; dołączając do sumy powyższej 19 osób służby szpitalnej i dni szpitalnych służby 6.935 — ogółem było w r. 1915 dni szpitalnych 53.190

Utrzymanie chorych wynosiło dziennie: żywność — 34, 9 kop; lekarstwa — 3, 4 kop; inne wydatki — 20, 7 k.; razem 59 kop.

Śmiertelność wśród chorych wynosiła 9,7% (zmarło chorych w r. 1915—219 osób).

W pierwszym półroczu 1916 r. było chorych 707, którzy przebyli w szpitalu 20.720 dni; dodając do sumy powyższej 22 osoby służby szpitalnej i dni szpitalnych służby 3.960 — ogółem było w pierwszym półroczu 1916 r. dni szpitalnych 24.680

Utrzymanie chorych wynosiło dziennie: żywność kr. 1 h. 10; lekarstwa 28-7 hal; inne wydatki 57-9 hal; razem kor. 1 h. 95,9.

Śmiertelność wśród chorych wynosiła 11,1% (zmarło chorych w pierwszym półroczu 1916 r. — 80 osób).

Z M-I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: wtorek 24 października. Rafała Archaniola sk. Siemiskawa. Wschód słońca g. 6 m. 17 zachód g. 4 m. 22. Wspominki historyczne. 1795. Przystąpienie Prus do konwencji rozbiorowej.

— **Więści od uchodźców.** Radziecy Jan, Wanda, Witold z Warszawy, Reklewscy Leon, Zygmunt, zawiadamia-

ją babkę, matkę, Horodyskich z Opatowa, Moszczyńską z Witowic, Żekowskich z Podola i Marię Szelańską z Skąpego, że mieszkają w Rosji. Są zdrowi, chłopcy w dobrych warunkach; proszą o wiadomości tą samą drogą lub Komitet Polski w Moskie. Prosimy „Gazetę Radomską“ i Kurjer Warszawski“ o łaskawe przedrukowanie powyższych wiadomości. Zalescy w Władystoku.

— **Wielka loteria fantowa Tow. Dobroczynności.** Proszęni jesteśmy o zaznaczenie, że wielka loteria fantowa odbędzie się niedowołalne w d. 28 i 29 b. m. Fanty napływają bardzo obficie; między innymi otrzymał Komitet list zastawny na rb. 100 i wiele cennych żywych fantów.

Panowie kupcy, którzy obiecali przysłać fanty, a dotychczas tego nie uczynili, jak również wszyscy ci, których przez omyłkę przy zbieraniu fantów pominięto proszeni są o nadesłanie fantów do p. Prezydentowej Przyłęckiej Lubelska 20 dziś lub najpóźniej jutro, we środę.

— **Od p. Karola Adwentowicza.** otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawe udzielenie mi gościny w cennym Jego piśmie, bym mógł złożyć z serca podziękowanie za pamięć, życzliwość i serdeczne przyjęcie, jakiego doznałem po latach w Radomiu. Ofiarowaną mi łaskawie sumę ośmieliłem się podzielić na trzy części i złożyć na Ochronkę dla dzieci, Burzę i Szpital dla legionistów. Raczysz Sz. Pan Redaktor przyjąć wyrazy szczerzego poważania.

K. Adwentowicz.

— **Występy K. Adwentowicza.** Szczupłość miejsca i nawał spraw aktualnych nie pozwala nam narazie zająć się dokładniej występiami Karola Adwentowicza. Chcemy tylko dać wyraz podziwowi, jaki wywołały występy tego prawdziwego i wielkiej miary artysty. Radom dawno nie widział takiej gry i nie doznał tak silnych wrażeń estetycznych, jak na trzech występach Adwentowicza.

Zasadniczym rysem psychy artystycznej Adwentowicza jest jego przesubtelna wrażliwość na ból i cierpienie, zwłaszcza załamujące się w tragiczną linię skutkiem dysharmonji między szlachetnością i aspiracjami bohatera a szarzyzną fizjicznością jego otoczenia. Jest tedy Adwentowicz artystą bólu, a skala jego środków scenicznego jest tak rozległa, bezpośrednia i szczerość jego gry tak silna, że sprawia wrażenie, jakoby artysta przeżywał cierpienia swego bohatera każdym włosem swej duszy, co uzewnętrznia się w każdym jego słowie, każdym gestie i ruchu twarzy. Każde drgnienie zbolalej, przeczulonej duszy, od grzmieć fortissimo wybuchu pesymizmu czy rozpacz, poprzez jasne fanfary sumienia i nadziei, aż do tłumionego we wnętrzu i zaledwie dostrzegalnego cierpienia, znajduje u niego odpowiedni wyraz artystyczny z niepowstrzymaną siłą przykuwa uwagę widza, każe mu cierpieć wraz z sobą i swym bohaterem. Można powiedzieć, że Adwentowicz ma swój typ artystyczny, ale w tym typie jest niezrównany.

Dodać należy, że zespół Adwentowicza, choć składający się przeważnie z młodych i początkujących artystów,

dzielnie sekunduje artyście. Na pierwszy plan wybija się niewątpliwie talent p. Muszyńskiego, który stworzył znakomitą postać Loefflera w „Koledze Cramptonie“.

Z artystek zespołu Adwentowicza wybija się na pierwsze miejsce p. Aldona Jasińska, która w „Ojcu“ dała nam głęboko i dokładnie wystudowany typ — symbol Jkobiety złej, prawdziwy we wszystkich momentach, a w scenie ostatniej demonizmem swym wstrząsający; p. Janina Wisnowska — grająca w „Ojcu“ starą piastunkę — przy scenie nakładania kaftana zrozumieniem swej roli, poruszyła salę.

To są artyści wybierający się na pierwsze miejsce w zespole Adwentowicza — znać, że dobranym przez wielkiego artystę, zespole, jakiego dawno Radom nie oglądał.

Zamach na prezydenta ministrów austriackich

W sobotę popołudniu w Wiedniu w hotelu Meissl i Schand w sali restauracyjnej w czasie obiadu Dr. Fryderyk Adler dokonał zamachu na prezydenta ministrów hr. Stürgkha który tam znajdował się w towarzystwie ministerstwa Tyrolu hr. Toggenburga, posła Achrenthala i członka Izby panów, przemysłowca Gomperza. Hr. Stürgkh trafiony celnie w głowę dwoma z trzech oddanych do niego strzałów brauningowych, zmarł natychmiast. Przybył w 20 minut po zamachu lekarz pogotowia ratunkowego mógł tylko skonstatować śmierć.

Sprawę zamachu ujęto natychmiast i rozbrojono. Widocznie zamierzał on strzelić do siebie, gdyż w czasie obywateli go padł jeszcze jeden strzał, od którego zraniony został w nogę pos. Achrenthal. Sprawca nie stawiał wielkiego oporu. Zajął się nim władze.

Przesłuchanie, które odbywało się w hotelu, trwało kilka godzin, poczem przewieziono go automobilem do więzienia. Zapytany o motyw czynu, oświadczył, że odpowie zań przed sądem.

Wiadomość o zamachu rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, budząc zrozumięcia sensację. Zawiadomiono też o nim cesarza.

O sprawcy zamachu d-rze Fryderyku Adlerze podają pisma wiedeńskie następujące szczegóły: Urodził się w r. 1879, jest synem znanego przywódcy socjalistów austriackich, d-ra Wiktora Adlera. Studiował chemję w Zurychu, gdzie uzyskał doktorat. Jest on gruntownie wykształconym człowiekiem. Mimo, że ojciec chciał go powstrzymać od zajmowania się polityką, skłonność do polityki zwyciężyła w nim i znalazł się w szeregach partji socjalistycznej, gdzie dzięki swej ruchliwości, zajął stanowisko sekretarza. Reprezentował on w partji najradykałniejszy odłam socjalizmu i z tego względu popadał często w konflikt zarówno z ojcem, jak i innymi wybitnymi członkami partji. Ujawniało się to głównie w redagowaniem przezeń w ostatnich czasach czasopiśmie „Der Kampf“, gdzie bronił namiętnie zasad czystego marksizmu.

Dr. Fryderyk Adler posiłwał przedwcześnie i był krótkowzroczny. Jest człowiekiem zamożnym. Ożeniony był z Rosjanką, pochodzącą ze znacznej rodziny. Ostatnio skutkiem walk i sporów partyjnych stał się bardzo nerwowym.

Jego młodszy brat jest na froncie, siostra zaś od kilkunastu lat jest w zakładzie dla umysłowo chorych jako nieuleczalna.

O motywach zamachu narazie nic pozytywnego podać nie można. Zaraz po zamachu zebrała się Rada ministrów i postanowiła postawić do dyspozycji swoje portfele. Będzie to jedynie formalna dymisja. Przewodniczyć będzie Radzie ministrów aż do uregulowania stosunków, ks. Hohenlohe, minister spraw wewnętrznych jako najwyższy rangą.

TELEGRAMY

Dalsze obezwładnianie Grecji

Amsterdam. (B.K.). B. Reutersa donosi: Francuski attaches wojskowy w Atenach wręczył królowi żądanie przeprowadzenia całej siły zbrojnej z Tessalii do Teloponezu, wydania dla wojsk w Tessalii oznaczonego materiału wojennego i przyłączenia się do aliantów.

Paryż. (B.K.). „Petit Parisien“ donosi z Aten: Prezydent ministrów Lombras w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że wojska zostaną z Tessalii wycofane, a ostatnio powołane roczniki zostaną wycofane

Ultimatum rewolucjonistów greckich do Bułgarii.

Mediolan. (BK). „Secolo“ donosi z Salonik, że rząd prowizoryczny wysłał ultimatum do rządu bułgarskiego z żądaniem natychmiastowego opróżnienia Macedonji wschodniej.

Zajęcie Konstancy.

Berlin. (BK). Z komunikatu z dn. 23 bm. Mimo ulewnej deszczu wojska nasze ścigają ustępującego od Dobrudży nieprzyjaciela, łamąc jego opór w niektórych miejscach i przekroczyły linię kolejową na wschód od Murfatlar. Dokładnie w 8 tygodni po wypowiedzeniu wojny przez Rumunję Konstanca została zajęta przez wojska niemiecko-bułgarskie — Na lewym skrzydle zbliżamy się do Cerna Woda.

Konferencja anglo-francuska

Londyn. (B.K.). Urzędowo donoszą, że 20 bm. w Boulogne odbyła się konferencja francuskich i angielskich zastępców rządów celem wymiany zdań o położeniu militarnem i politycznem. W konferencji brali udział Briand, Ribot, Bourgeois, Roques, Lacoze, Thome, gen. Joffre, Asquith, Grey, Balfour, Lloyd George, gen. Robertson i Haig.

Paryż. (B.K.). „Petit Parisien“ donosi: Przy obradach francusko-angielskich generałów i ministrów w Bolonii omawiano także środki, jakich należy użyć w interesie ententy na frontach wschodnich. Konferencja powzięła także w kwestji greckiej ostateczne uchwały, które mają być powoli urzeczywistnione, ażeby król Konstantyn zrozumiał, że aljanci w zupełnej jedności będą działać energicznie.

O następcę hr. Stürgkha

Wiedeń. (B. K.). O następcy Stürgkha krążą tutaj najrozmaitsze wersje. Mówią o dyktando ministrze Hohenlohem, o ministrze finansów Dr. Körbene i byłym prezydencie ministrów hr. Beku. Hr. Tisza na zapytanie, kto będzie następcą Stürgkha miał oświadczyć, że najwięcej szans mają Körber, baron Beck i ks. Hohenlohe.

W sprawie pokoju.

Berlin. (BK). B. Wolffa: Szwedzka „Finanztidningen“ pisze: Największa przeszkoda dla trwałego pokoju jest na morzu; dopóki istnieje flota niemiecka, austro-węgierska, francuska, włoska i rosyjsko-japońska, która może zagrażać samowładztwu Anglii, trwały pokój jest niemożliwy. Zniszczenie Niemiec stanowi tylko przygotowanie do wojny Anglii z drugą potęgą t. j. z Ameryką, która się gorączkowo zbroi.

Uszkodzenie krążownika niemieckiego.

Londyn. (BK). Admiralicja donosi: Angielska łódź podwodna ugodziła torpedą w dn. 19 b. m. na morzu Północnym krążownik klasy Kolberga. Widziano następnie, jak z trudem zdążył w stronę portu ojczystego. B. Wolffa zauważa, że chodzi tu o mały krążownik „Maechen“, który został lekko uszkodzony i zawiął do portu.

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia, może zająć się domem, opieką osoby starszej lub chorej zna się na gospodarstwie domowym wiejskim i miejskim, posiada krawieczkę. Wymagania skromne, referencje pierwszorzędne. 422—3

Potrzebny chłopiec

Wiadomość w Redakcji 422—3

Ważne!!

417—2

Wobec zbliżającego się terminu ciągnięcia pierwszej klasy **37 Król. Węgierskiej Loterii Klasycznej Uprzywilejowanej** t. j. 27 października r. b., niniejszym podaję do wiadomości Sz. Mieszkańców m. Radomia i okolic, że losów w mojej kolekturze pozostało bardzo mało do rozsprzedania.

Główne wygrane w 1 kl. wynoszą Koron: 60.000, 20.000, 10.000, 5.000 i wiele pomniejszych wygranych, ogółem 3500 wygranych.

Cena losu: Kr. 12, $\frac{1}{2}$ l.=6, $\frac{1}{4}$ l.=3, $\frac{1}{8}$ l.=1.50.

Plany gry, tabelki oraz wszelkie informacje bezpłatnie. Wypłata wygranych na miejscu. Jednocześnie podaję do wiadomości, że kantor mój prowadzę nadal samodzielnie pod firmą:

T. Batogowski, Radom **Marjacka 32**
od g. 5 do 6 p. p.

Adres poczt.: **Zgodna 3.**

i nic wspólnego z nowo utworzonym kantorem M. Morajne i S-ka nie mam.

Tylko 3 dni!!!

pozostało do ciągnięcia 1-ej klasy Król. Węg. loteryi klasowej.

Niech więc każdy, kto dotychczas nie zaopatrzył się w los loteryjny śpieszy takowy nabyć, aby nie ominąć tak bogatego losowania jak 37-a loteria, wygrywająca ogółem

14,459,000 koron z główną wygraną

W SZCZĘŚLIWYM WYPADKU 1,000,000 Kor.

grać można od 1 kor. 50 hal.



Ceny losów urzędowe



Plany gry w języku Polskim otrzymuje każdy bezpłatnie.

Wszelkie wygrane wypłacamy natychmiast na miejscu bez zbytecznych formalności.

Losy są do nabycia w Głównej Agenturze Król. Węg. loterji klasowej na Królestwo Polskie

M. MORAJNE I S-KA

Radom Lubelska 31 vis-à-vis cerkwi, dawny sklep „Złotego Ula“.

W niedzielę i święta Agentura otwarta od godziny 8-ej rano do godziny 12-ej w południe.